

Insta Styks

Stream, reż. Katarzyna Minkowska, TR Warszawa



Szymon Kazimierzczak

aA aA aA



fot. Agata Rucińska

Stream Katarzyny Minkowskiej, który pod koniec stycznia można było oglądać na stronie TR Warszawa, to przejmująca reinterpretacja mitu o Kore i Demeter osadzona w świecie cyfrowej rewolucji. To opowieść o kobiecym doświadczeniu – o byciu matką i córką, ale i o utracie, która ma wiele oblicz. To w końcu twórczo zrealizowana formuła teatru online.

Stream, jak tłumaczyła we wprowadzeniu do spektaklu online Monika Frajczyk, jest „dzieckiem pandemii”. W tym określeniu nie chodzi chyba tylko o czas, w jakim spektakl powstawał, ale i o jego synkretyczną formę, która jest na ten czas odpowiedzią. Katarzyna Minkowska łączy ze sobą język teatru i nowych mediów, także mediów społecznościowych, gdzie swoje wirtualne życia żyją młodzi bohaterowie jej opowieści, tworząc instagramową narrację, wykraczającą poza sam spektakl. Ten spektakl – czy też zdarzenie – bardzo dobrze zresztą funkcjonuje w sieci, świadomie czerpiąc ze specyficznego języka internetowego medium. *Stream* jest więc dzieckiem pandemii pełną gębą, a nie – by pociągnąć tę metaforę – niechcianym bękartem, pandemicznym „czekadelkiem” prezentowanym w Internecie z braku laku, zamiast „prawdziwego” spotkania z publicznością w siedzibie TR Warszawa.

Dyskusja o jakości i sensie teatru online trwa nadal i pewnie nie skończy się wraz z podaniem społeczeństwu szczepionki na COVID-19, dlatego warto od razu podkreślić, że realizacja *Stream* jest od strony technicznej bardzo imponująca. Pracę kamery i montaż ujęć *live* twórcy potraktowali nie tylko jako narzędzia umożliwiające widzom zobaczenie przedstawienia w swoich domach, ale jako organiczny element jego języka. Widać tu dużą dbałość o estetykę poszczególnych kadrów, o ich kompozycję, nastrój, o język obrazu. Główna, *nomen omen*, streamowana ze sceny teatru narracja, bardzo harmonijnie pracuje też z elementami przygotowanymi wcześniej: intymnymi monologami bohaterów, bardziej abstrakcyjnymi, cyfrowymi wizualizacjami czy dialogami w oknach wideokomunikatorów.

Samo słowo *stream* chciałoby się w kontekście tego przedstawienia rozumieć wielorako: nie tylko jako media strumieniowe, które w dobie pandemii umożliwiają nam bycie z twórcami teatru – co prawda nie w jednym miejscu, ale przynajmniej w tym samym czasie. *Stream* to także strumienie egzystencji i stanów świadomości mitologicznych, ale jednak współczesnych bohaterów spektaklu; strumienie, które płyną różnymi, nieczęsto przecinającymi się korytami. Wreszcie *stream* to także prąd rzeki Styks, która jest zasygnalizowana na scenie TR i przez którą przepływa się mityczna bohaterka spektaklu, czyli Kore (świetna Martyna Byczkowska). Reżyserka bardzo zręcznie opowiada o podróży tej młodej dziewczyny do krainy umarłych i rozpacz Demeter nad zmarłą córką. Stara historia wznawiana jest we współczesnych dekoracjach, ale oba ta elementy pracują na siebie, zamiast się wzajemnie znosić. Czujemy – i jest to chyba miarą sukcesu reinterpretacji mitu – że w tych przywołanych przez artystów toposach odnajdujemy żywych ludzi, którzy chodzą po świecie i dziś.

Śmierć Kore, jak pamiętamy z mitologii, wynika z nieposłuszeństwa wobec matki, która zabroniła córce zrywać narcyzy, przestrzegając, że są zdradzieckimi kwiatami. Ich fatalny urok na związek z postacią Narcyza – młodego łowcy, na którego została zesłana osobliwa kłątwa. Młodzieniec, odrzucając zaloty boginek, sprowadził na siebie ich zemstę: zazdrosne bóstwa sprawiły, że Narcyz zakochał się bez pamięci we własnym odbiciu w tafli jeziora i z tej miłości umarł. Na scenie TR Kore nie zbiera kwiatów, ale rozmawia ze spersonifikowanym, chyba równoletnim jej Narcyzem (Mateusz Górski). Dzięki tej scenie możemy zorientować się, w jakim świecie żyją młodzi bohaterowie, często uciekający w infantylizm, ale i w zapośredniczoną rzeczywistość social mediów. Już samo przywołanie tego mitu do świata współczesnej młodzieży jest interesujące: pokolenie Instagrama, niczym mityczny Narcyz wpatrujące się w tafle jeziora. Czy szuka tam uwagi, samoakceptacji, własnej miłości, alternatywnego świata, czy może w pogoni za lajkami coś sobie kompensuje? Nie mamy na to jasnej odpowiedzi, ale Kore w swoim testamencie, który w pewnym momencie spektaklu odczytuje, zostawia przede wszystkim instrukcje dotyczące jej kont na portalach społecznościowych.

Ze spektaklu Minkowskiej nie wynika jednak banalna przestroga o złym wpływie social

POWIĄZANE TEATRY



TR Warszawa

PRZECZYTAJ TEŻ



Henryk Mazurkiewicz
Skończeni na starcie



Piotr Olkusz
Rosja się nie zmieni



Leszek Pułka
Pieprzny kabarecik



Piotr Olkusz
Galop Filmówki



Piotr Olkusz
No właśnie śmiesz



Piotr Dobrowolski
Profesor Zimbardo na bezludnej wyspie

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



mediów na młodzież. Choć mocna scena śmierci Narcyza, któremu Kore wyrwał romantyk Hades (Paweł Tomaszewski), przywołuje fatalizm subkultury emo z jej niebezpiecznymi fantazjami o tragicznym umieraniu, które ściąga uwagę świata. Twórcy nie poddają jednak swoich bohaterów ocenie – raczej przyglądają się z uwagą ich wrażliwości i pokoleniowej sytuacji, w jakiej się znaleźli. Z jednej strony wydaje się, że świat nie ma im do zaoferowania niczego lepszego, niż wpatrywanie się we własne odbicia. Z drugiej – ich obraz komplikuje złożona postać matki Kore, czyli Demeter.

Niezwykle przejmująco gra ją Maria Maj, ubrana w elegancką stonowaną garsonkę. Stylizacja Kore przypomina zaś krzykliwy image islandzkiej artystki Björk z wczesnego okresu jej kariery. Reżyserka mocno podbija różnice między tymi kobietami, na temat kryzysu komunikacji między matką a córką nakładając też starą dychotomię natury i kultury. Ale tym pięknie wybrzmiewają też te detale, które je łączą. Córka w finałowym monologu, by opisać swoją matkę – boginię urodzaju – używa metafor nie z bliskiego sobie świata cyfrowego, ale właśnie ze świata natury: porównuje ją do rybich łusek czy ptasiego pióra. I kończy swoje wyznanie słowami: „kocham ją, czasami. LOL”.

Demeter zaś zmagą się ze starością, godząc się jednocześnie na własną śmiertelność – piękna jest choćby scena, w której jakby próbowała przymierzyć do siebie odlew własnego nagiego ciała. Dramat tej kobiety jest wielopiętrowy, bo przygotowania na własną śmierć przerywa jej... śmierć dziecka. Zdarzenie to pozbawione jest w *Streamie* dosłowności – zresztą same podziemia, gdzie Hades porywa Kore przedstawione są w bardzo poetycki, romantyczny sposób, jakby dziewczyna uciekła z domu do kochanka... Śmierć Kore czyta się więc jako metaforę bolesnego oddalenia między kobietą dojrzewającą i kobietą starzejącą się: niekoniecznie tylko w kontekście rewolucji cyfrowej czy nawet pokoleniowych doświadczeń odcinających dzisiejszą młodzież od pokolenia swoich rodziców, o czym ostatnio wiele słyszymy, choćby w społecznych analizach dotyczących Strajku Kobiet. Porwanie przez Hadesa w *Streamie* można w końcu rozumieć całkiem metaforycznie: jako ostateczną śmierć młodości samej Demeter.

Stream jest wielowarstwowym doświadczeniem, które pozwala się w sobie zanurzyć i do którego nastroju i bohaterów chce się myślami wracać. I prawdę mówiąc, dużo bardziej zajmuje mnie to niż spór, czy to jeszcze teatr, czy już nie teatr.

24-02-2021

TR Warszawa
Stream
reżyseria, scenografia i tekst: Katarzyna Minkowska
tekst i dramaturgia: Tomasz Walesiak
muzyka: Wojciech Frycz
dramaturgia ruchu: Aneta Jankowska
kostiumy i scenografia: Julita Goździk
asystent scenografki: Łukasz Mleczak
wideo: Agata Rucińska
konceptcja i wykonanie ciała Demeter i popiersia Kore: Agnieszka Adamska i Julita Goździk
obsada: Martyna Byczkowska, Mateusz Górski, Maria Maj, Natalia Kalita, Paweł Tomaszewski
premiera: 2.10.2020

TOMASZ WALESIAK KATARZYNA MINKOWSKA WARSZAWA TR WARSZAWA

Stream, reż. Katarzyna Minkowska, TR Warszawa



Fot: fot. Maciej Jaźwiecki



Oglądasz zdjęcie 1 z 5

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Dołącz



Nie jestem robotem

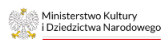


reCAPTCHA

Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



KRAJOWY
PLAN
ODBUDOWY



Rzeczpospolita
Polska



Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU

Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

Facebook